

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 94 (1513) — Rzeszów, czwartek 22 kwietnia 1954 r.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości

MOSKWA (PAP). W dniu 21 bm. w wielkim pałacu kremlowskim na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości minister finansów ZSRR A. Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego na rok 1954.

W łóżach rządowych zajęli miejsca: G. M. Malenkow,

W. M. Molotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj, M. Z. Saburrow, M. G. Plerwuchin, N. M. Szernik, A. I. Kiriczenko, M. A. Susłow, P. N. Pospelow i N. N. Szatallin. Deputowani i goście powitali ich hucznymi oklaskami.

Na sali obrad oprócz deputowanych znajdują się liczni goście — nowatorzy przemysłu i rolnictwa, uczeni oraz pracownicy organizacji partyjnych i radzieckich. Obecni są także ambasadorowie i posłowie państw obcych oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Przewodniczący udzielił głosu ministrowi finansów ZSRR A. Zwieriewowi, który oświadczył, że rząd przedstawia Radzie Najwyższej ZSRR do zatwierdzenia budżet państwowy na rok 1954 w wysokości 571,8 milarda rubli po stronie wpływów i w wysokości 562,7 milarda rubli po stronie wydatków.

Po przemówieniu ministra Zwieriewa podano do wiadomości oświadczenie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, stwierdzające, że zgodnie z Konstytucją ZSRR i w związku z tym, że Rada Najwyższa ZSRR ma rozpatrzyć sprawę utworzenia rządu ZSRR, Rada Ministrów ZSRR uważa swe funkcje za zakończone i składa swe pełnomocnictwa na ręce Rady Najwyższej.

W sprawie tej zabierali głos deputowani A. Kiriczenko, I. Kapitanow, I. Mustafajew, którzy oświadczyli, że rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich zapewnił pomyślne kierownictwo kraju. Mówcy zgłosili wnioski, aby zaaprobowano działalność Rady Ministrów ZSRR i w dowód całkowitego do niej zaufania powierzone G. M. Malenkowowi przedstawienie Radzie Najwyższej propozycji w sprawie nowego składu rządu. Wniosek ten powitany został hucznymi, długotrwałymi oklaskami. Deputowani do Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR jednomyślnie podejmują uchwałę, aprobującą działalność Rady Ministrów ZSRR i powierzającą przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowowi przedstawienie Radzie Najwyższej ZSRR nowego składu rządu ZSRR.

Na tym wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości zakończyło się.

Narada aktywów związków zawodowych w Rzeszowie

W dniu wczorajszym odbyła się w ORZZ w Rzeszowie narada czołowego aktywów związków zawodowych województwa rzeszowskiego celem omówienia uchwały Komitetu Centralnego PZPR o pracy związków zawodowych. W naradzie wzięli udział tow. Stefan Jędryszczak sekretarz KW PZPR, tow. Ryszard Berdowski kier. Wydz. Prod. CRZZ, tow. Borowik zastępca kier. Wydz. Org. KW, członkowie ORZZ, członkowie Prezydium Zarządów Okręgowych związków branżowych oraz aktywów związków. Naradzie przewodniczył tow. Stanisław Haber przewodniczący ORZZ.

Uchwałę KC PZPR o pracy związków zawodowych omówił tow. Berdowski. Po czym nawiązała się ożywiona dyskusja. Zabierając głos w dyskusji sekretarz KW tow. Jędryszczak omówił zadania związków zawodowych na najbliższą przyszłość.

Narada wskazała drogę, jaką aktyw związkowy winien prowadzić masę związkowców do realizacji zadań postawionych przez II Zjazd Partii.

Uchwała KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

w sprawie częściowej zmiany systemu płac w kolejnictwie oraz ustalenia niektórych uprawnień i obowiązków kolejarzy

Transport kolejowy odgrywa doniosłą rolę w życiu naszego kraju. Jego sprawne funkcjonowanie jest niezbędnym warunkiem wykonania zadań przez wszystkie gałęzie gospodarki narodowej i zacieśnienia spójni ekonomicznej między miastem a wsią. Praca w kolejnictwie jest pracą odpowiedzialną i zaszczytną, toteż zobowiązuje każdego pracownika kolejowego do wzorowego spełniania obowiązków służbowych.

Kolejnictwo polskie w ciągu pierwszych czterech lat planu sześciolatniego osiągnęło znaczne sukcesy, wykonując z nadwyżką zadania przewozowe i polepszając podstawowe wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Jednak w pracy kolei są jeszcze poważne braki, szczególnie w dziedzinie organizacji i dokładności w pracy, na co wpłynął w znacznym stopniu niedostateczny jeszcze poziom dyscypliny służbowej, szczególnie warunki pracy kolei wymagają od kolejarzy znacznie wyż-

szej niż w innych dziedzinach gospodarki narodowej dyscypliny pracy.

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewniła pracownikom kolejowym stałość zatrudnienia, zaspokajanie w coraz większym stopniu potrzeb bytowych i kulturalnych, specjalne przywileje w świadczeniach społecznych, możliwość podwyższenia kwalifikacji zawodowych oraz osłaniania szerokiego awansu społecznego i zawodowego.

W celu podkreślenia znaczenia i godności zawodu kolejarza, stworzenia niezbędnych warunków dla dalszego usprawnienia pracy kolei oraz polepszenia warunków bytu mas kolejarskich Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawiają, co następuje:

I. Zmiany w systemie płac

1 Znieść w przedsiębiorstwie PKP sztywny nieodzwierciedlający należyte kwalifikacji, system grup uposażenia zasadniczego i wprowadzić zasadę opłacania pracownika w zależności od zajmowanego stanowiska, od ponoszonej na tym stanowisku odpowiedzialności służbowej i wykonywanych czynności.

Dotychczasowy system opłacania według grup uposażenia nie stanowi dostatecznej zachęty do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i w wielu wypadkach utrudniał

właściwą gospodarkę kadrami.

2 Dla robotników w służbie drogowej, elektro-technicznej i w warsztatach pomocniczych wprowadzić akordowy (a gdzie to niemożliwe — dniówkowy) system płac i w tym celu wprowadzić taryfikatory kwalifikacyjne, co sprzyjać będzie podnoszeniu kwalifikacji robotników i wzrostowi wydajności pracy.

3 Wprowadzić dalsze usprawnienia systemu płac na PKP oraz korektywy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych prace siewne trwają

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych indywidualni chłopcy i członkowie spółdzielni produkcyjnych dokonują zasiewów zbóż jarych i przygotowują glebę pod okopowizny.

Indywidualni gospodarze wsi rzeszowskiej zasiali już prawie 125 tysięcy hektarów zbożem jarym i obsadzili 2,857 hektarów ziemniakami.

105 spółdzielni produkcyjnych naszego województwa poprzez należytą organizację pracy i współzawodnictwo zakończyło już w całości zasiewy zbóż jarych. W powiecie jarosławskim 26 zespołowych gospodarstw chłopów zameldowało już o zakończeniu wiosennego siewu. W powiatach debickim i sanockim po 12 spółdzielni ukończyły już wiosenną kampanię siewną.

Znaczną poprawę uległa likwidacja odlogów w podludnych powiatach województwa rzeszowskiego. Dotąd zlikwidowano przez obsianie 1,352 hektary nieużytków rolnych. W likwidacji odlogów wzięło udział 229 gromadzkich zespołów uprawowych. (c)

Spółdzielcom z Dachnowa w wiosennych pracach polnych pomagają maszyny dachnowskiego POM-u.



Na zdjęciu: traktorzysta J. Fila z pomocnikiem M. Dulem przygotowują rolę pod wiosenny siew. Dzięki pomocy pomocników spółdzielcy z Dachnowa mniej będą mieli roboty w polu, a prace polne w spółdzielni wykonają szybciej i lepiej.

Chłopi kontraktujący rośliny przemysłowe otrzymują wysoko jakościowe nasiona na zasiew.



Na zdjęciu: magazynier gminnej spółdzielni w Ciesznowie (pow. Lubaczów) W. Szajowski wydaje nasiona buraków cukrowych plantatorom z gromad Chotyłub i Folwarki. Foto — W. Popijakowski

Lenin wskazał ludzkości drogę do pokoju

Amerkańscy rzecznicy „polityki siły” nie od dziś i nie od wczoraj twierdzą, że leninowska teza o możliwości pokojowego współistnienia socjalizmu i kapitalizmu jest rzekomo nierealna. Propaganda USA nie żałowała i nie żałuje wysiłków, by nad Tamizą i nad Sekwaną, by nad Tybrem i nad Renem, by wszędzie tam, gdzie ma ona możliwość działania owo przekonanie o rzekomej nieuchronności wojny siało spustoszenie w umysłach, nie szczędzi sił, by podważyć wiarę w możliwość długotrwałego pokojowego współzycia państw o różnych, a nawet przeciwnych ustrojach społecznych.

Ta wrogość polityków imperialistycznych do wielkiej nauki Lenina, która otworzyła przed ludzkością perspektywę obrócenia wszystkich stworzonych przez nią środków materialnych i duchowych dla dobra narodów, tłumaczy się ich strachem przed zwycięstwem idei pokoju, obawą przed utratą miliardowych zysków, płynących z pozołgi wojennej.

Wojny potrzebne są imperialistom, ale wojen nie chcą kraje socjalizmu i nie chcą narodzić światła.

Leninowska nauka o pokojowym współistnieniu różnych systemów, wynika z podstawowych założeń marksizmu — leninizmu. Wynika ona z leninowskiej nauki o tym, że w epoce imperializmu możliwe jest zwycięstwo socjalizmu w jednym lub kilku oddzielnie wziętych krajach. Nauka ta łączy się ściśle z leninowską tezą o nierównomierności rozwoju kapitalizmu w poszczególnych krajach w ostatnim jego stadium i tym samym o niejednokrotnym tempie dojrzewa-

nia w tych krajach przesłanek rewolucji.

Wynika stąd, że w dziejach ludzkości nieunikniony jest taki okres, w którym będą istniały obok siebie państwa kapitalistyczne i socjalistyczne, a więc pokojowe współistnienie tych państw jest nie tylko możliwe, ale i konieczne.

Zgodnie z nauką marksizmu Lenin uczył, że zwycięstwo rewolucji socjalistycznej może nastąpić jedynie w wyniku dojrzenia sił rewolucyjnych wewnątrz każdego kraju. Również z tej tezy wynika możliwość pokojowego współistnienia państw, w których zwyciężyła rewolucja socjalistyczna z państwami o starym ustroju.

Marksizm — leninizm uczy jednocześnie, że dla budowania socjalizmu potrzebny jest pokój. Wojna natomiast niesie z sobą zniszczenia i ruiny, niszczy bazę materialną, która jest niezbędna dla budowania nowego społeczeństwa, do budowania socjalizmu. Polityka pokojowa krajów socjalizmu wynika z samej istoty ich ustroju. Socjalizm nie zna bowiem celu, który by nie mógł być osiągnięty w drodze pokojowej pracy. Dla socjalizmu szczęście i dobro człowieka jest najwyższym celem.

Nie na drodze wojen, które hamują rozwój ludzkości, lecz na drodze pokojowej rywalizacji socjalizmu i kapitalizmu winna być wykazana wyższość jednego systemu nad drugim — oto założenie leninowskiej tezy o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów.

Bieg historii w całej pełni potwierdził naukę Lenina o zwyciężaniu socjalizmu w wyniku stopniowego odpadania od systemu kapitalistycznego

jednego kraju po drugim. Historia potwierdziła również jego naukę o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego.

Wbrew woli rzeczników agresji, szerzących psychozę rzekomej „nieuchronności wojny” pokojowa polityka obozu socjalizmu oparta o leninowską zasadę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach toruje sobie zwycięską drogę.

„Jest siła większa niż chęć, wola i decyzja każdego spośród wrogich rządów lub klas — mówił Lenin w 1922 roku — siła ta to powszechna świadomość więzi ekonomicznej, która zmusza je do wkroczenia na tę drogę utrzymywania z nami stosunków.”

Zgodnie z przewidywaniami Lenina życie zmusiło kraje kapitalistyczne do znormalizowania swych stosunków z Związkiem Radzieckim, zmusiło je do wkroczenia na drogę wymiany handlowej z krajem socjalizmu, na drogę wymiany kulturalnej. Wielec. Doświadczenia koalicji antyhitlerowskiej z lat drugiej wojny światowej ucza, że kraje imperialistyczne mogą nawet w dziedzinie politycznej i wojskowej współpracować ze Związkiem Radzieckim. Uczą, że różnice ustrojowe nie powinny być i nie są przeszkodą dla nawiązania współpracy w tak istotnej sprawie, jak pokój.

To, co było możliwe w latach wojny jest tym bardziej możliwe w latach pokoju. Niejednokrotnie dawał wyraz temu przekonaniu Józef Stalin, który we wrześniu 1946 r. zaprzany przez korespondenta gazety „Sunday Times” czy w miarę dalszych postępów ZSRR na drodze do komunizmu możliwość pokojowej współpracy

ze światem kapitalistycznym nie zmniejsza się, odpowiedział: „Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko nie zmniejsza się, lecz może się nawet zwiększyć”.

Do niedawna jeszcze dziesiątki, setki milionów ludzi na świecie uważały wojnę za nieodwracalne fatum. Dziś ten stan rzeczy należy do przeszłości, a najpotężniejszy ruch wszystkich czasów — ruch obronie pokoju zasadę pokojowego współistnienia państw o różnych systemach wpisał na czoło swego programu, stwierdzając jasno i stanowczo przed paru laty, że „ten kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, szkaliuje ludzkość”.

Bieg wypadków wskazuje, że stopniowo, ale stale wiara setek milionów ludzi, wiara narodów w możliwość pokojowego współzycia państw o różnych systemach, wiara w możliwość pokojowej współpracy między nimi wspólnie zwycięża. Zwycięża przekonanie, że nie czołgi i armaty, że nie bomby atomowe czy wodorowe rozstrzygną o wyższości tego czy innego ustroju, tego czy innego stylu życia, tego czy innej moralności. Zwycięża przekonanie, że dwa systemy mogą i powinny pokojowo ze sobą współzawodniczyć, że w sprawie pokoju — tak to mówił tow. Molotow — nie powinno być dwóch obozów w Europie, tak i na świecie.

Zawarcie rozejmu na Korei, ożywienie stosunków gospodarczych i kulturalnych pomiędzy krajami obu obozów, doświadczenie do skutku konferencji berlińskiej a obecnie genewskiej przyczyniło się do odprezienia sytuacji międzynarodowej. Setki milionów ludzi na świecie mają świadomość, że widmo wojny

(Dokończenie na str. 2)

Minister Molotow udaje się do Genewy

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w najbliższych dniach minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow udaje się do Genewy. Wraz z ministrem W. M. Molotowem do Genewy udają się zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko i W. W. Kuźniecowa, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej P. F. Judin, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych G. M. Zarubin, ambasador ZSRR we Francji S. A. Winogradow oraz inni doradcy i rzeczoznawcy.

Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję genewską przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: Dnia 21 bm. przybyła do Moskwy delegacja Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję w Genewie z pryncypałem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych Czou En-lajem na czele. Na lotnisku Czou En-laj i towarzyszący mu osoby powitali: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych

Przez staranny i terminowy siew - osiągniemy wyższe plony Podejmowaniem cennych zobowiązań na cześć 1 Maja chłopi pracujący woj. rzeszowskiego pragną przyczynić się do realizacji uchwał II Zjazdu Partii

W dalszym ciągu napływają meldunki o podejmowaniu przez wieś rzeszowska zobowiązań w Czynie 1-Majowym. Zobowiązania te dotyczą przede wszystkim terminowego zgodzie z nowoczesnymi zabiegami agrotechnicznymi zakończenia prac pólowych co niewątpliwie zapewni wyższe plony. Zobowiązania takie obejmują zarówno chłopi gospodarujący indywidualnie jak też członkowie spółdzielni produkcyjnych, załogi POM-ów, PGR-ów, aparat państwowej służby rolnej. Jednakowo bowiem pragną przyczynić się do realizacji uchwał II Zjazdu partii.

Izba Ludowa NRD zaproponowała parlamentowi zachodnio-niemieckiemu podjęcie wspólnej uchwały domagającej się zakazu broni masowej zagłady

BERLIN (PAP). Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Dieckmann odczytał pismo Prezydium Izby Ludowej do parlamentu zachodnio-niemieckiego z 6 kwietnia 1954 r., w którym Izba Ludowa NRD zaproponowała parlamentowi zachodnio-niemieckiemu podjęcie wspólnej uchwały, domagającej się zakazu broni masowej zagłady. Dieckmann oświadczył, że dotychczas nie otrzymano odpowiedzi na to pismo.

Były prezydent Francji Auriol potępia projekt utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”

PARYŻ (PAP). Sprawa ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” znajduje się w dalszym ciągu w centrum uwagi francuskiej opinii publicznej. Były prezydent Vincent Auriol opublikował szereg artykułów w dzienniku „France Soir”, w których, z pewnymi zastrzeżeniami, potępia projekt utworzenia „armii europejskiej”. Stwierdza on, że „spośród czterech wielkich mocarstw Francja byłaby jedynym krajem zgadzającym się na ograniczenie suwerenności narodowej”. Wyrzeczenie się suwerenności - pisze Auriol - jest nie do pogodzenia z istnieniem unii francuskiej i mogłoby jedynie przeszkodzić jej rozwojowi. Auriol wskazuje, że liczni Francuzi „upatrują” w „europejskiej wspólnocie obronnej” karykaturę swych koncepcji. Uważają oni, że „specjaliści techniczni” nie liczyli się ani z sytuacją polityczną ani z nastroszeniem narodów. Liczni Francuzi

nie są również przekonani, że „armia europejska” jest drogą wiodącą do bezpieczeństwa i pokoju. Były prezydent Francji wskazuje na niebezpieczeństwo wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, dokonywanego pod szyldem „armii europejskiej”. Auriol pisze, że „w Niemczech zachodnich przygotowuje się kadry wystarczające do sformowania 18 dywizji, podczas gdy Francja posiada tylko 12 dywizji. Co uczynią Niemcy z tymi dodatkowymi sześcioma dywizjami?” - pyta Auriol. „Ponieważ Francja musi utrzymywać poważne siły na terytoriach za morską - podkreśla Auriol - przewaga Niemiec w tonie „europejskiej wspólnoty obronnej” będzie bezsporna, ich głos będzie silniejszy, ich wpływ będzie przeważający nie tylko w dziedzinie technicznej, lecz również w politycznej”. Artykuły Auriola wywołały duże poruszenie we Francji.

J. Foster Dulles „wybiela” Nixona

NOWY JORK (PAP). Oświadczenie wiceprezydenta Nixona, który stwierdził, że Stany Zjednoczone gotowe są wystać swoimi wojskami do Indochin, jeżeli Francja zaprzestanie tam walki, wywołało niezadowolone i zaniepokojone nie tylko we Francji i Wielkiej Brytanii, lecz również w samych Stanach Zjednoczonych. Większość amerykańskich komentarzy wyraża zastrzeżenia, a nawet wyraźną krytykę pod adresem Nixona. „New York Times” zamieszcza wypowiedzi szeregu wydawców poszczególnych dzienników amerykańskich na ten temat. Mc Cormic - wydawca „Chicago Tribune” stwierdził: „Wypowiedź Nixona graniczyła z szaleństwem. Nie powinniśmy się angażować w Indochin bez względu na to, co się zdarzy”. Cannon - wydawca 28 dzienników amerykańskich wyraził nadzieję, że uda się uniknąć wysłania wojsk USA do Indochin, oraz podkreślił, że „uwielbianie się Stanów Zjednoczonych w wojnę indochińską byłoby gorsze niż wojna koreańska”. „Wall Street Journal” wskazuje na „znaczenie strategiczne i polityczne Indochin”, ostrzegając jednocześnie przed uwikłaniem się Stanów Zjednoczonych w „drugą Koreę”.

Lenin wskazał ludzkości drogę do pokoju

(Dokończenie ze str. 1)
zostało oddalone. I dziś te setki milionów zdecydowane są nie szczędzić wysiłków, by raz na zawsze uwolnić się od tego upiora. Mają one jasno wytyczoną drogę. Wytycza tę drogę polityka radziecka, wskazująca, że jedynie rokowania są metodą rozstrzygnięcia sporów problemów międzynarodowych. Wytyczają ją historyczne propozycje radzieckie w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa narodom europejskim. Propozycje te, będące twórczym wyrazem wierności leninowskim wskazaniom o możliwości pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach polityczno-gospodarczych, zakładają współ-

Uchwała KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie częściowej zmiany systemu płac w kolejnictwie oraz ustalenia niektórych uprawnień i obowiązków kolejarzy

(Ciąg dalszy ze str. 1)
systemu premialnego na stacjach;
c) podwyższyć zarobki rewidentów wagonów, konduktorów, dróżników przejazdowych, zwrotniczych na torach trakcyjnych i pracowników kolei wąskotorowych.

II. Stopnie służbowe, umundurowanie, dodatek za wysługę lat

4 Wprowadzić dla podstawowych zawodów na PKP stopnie służbowe, nowe dystynkcje służbowe i dodatek za wysługę lat. Ustalić, że umundurowanie jest przydzielane kolejarzom bezpłatnie. Dla pracowników, którzy otrzymują stopnie służbowe, wprowadzić obowiązek noszenia umundurowania w służbie. Wprowadzenie stopni i nowych dystynkcji służbowych ma podkreślić znaczenie podstawowych zawodów na PKP, w szczególności związanych bezpośrednio z

III. Zasady wyróżniania i odpowiedzialności kolejarzy

5 Ustalić nowe zasady wyróżniania i odpowiedzialności pracowników PKP. Dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie zawężały uprawnień zwierzchników służbowych do wyróżniania pracowników za dobrą pracę i karania dyscyplinarnego za niedbalstwo w pracy, naruszanie przepisów służbowych itd. Powodowało to przewlekły tryb załatwiania spraw, ograniczało stosowanie zasady jednoosobowego kierownictwa, która ma podstawowe znaczenie dla umocnienia dyscypliny pracy na PKP. Nowe przepisy o wyróżnianiu i odpowiedzialności pracowników PKP powinny:
a) objąć wszystkich pra-

IV. Dzień Kolejarza Polski Ludowej

6 W celu podkreślenia doniosłości pracy kolejarzy dla dobra naszej ojczyzny ustanowić „Dzień Kolejarza Polski Ludowej”, który będzie obchodzony w drugą niedzielę września każdego roku. Nieustanny wzrost produkcji i obrotu towarowego, rozwój życia gospodarczego i kulturalnego powodują rosnące przewozy towarów i pasażerów. Wykonanie tych zadań wymaga dalszego usprawnienia pracy kolei. Niezbędnym warunkiem zapewnienia sprężystej i operatywnej działalności podstawowych ogniw kolejnictwa jest rozwijanie systematycznej pracy politycznej i wychowawczej w masach kolejarzy przez organizację partyjne i związkowe, usprawnienie działania bodź-

cow ekonomicznych, zapewnienie stałości podstawowych kadr. Częściowa zmiana systemu płac w kolejnictwie oraz ustalenie szeregu uprawnień i obowiązków kolejarzy służyć będzie poprawie bytu mas kolejarzy i będzie pomocą w wykonaniu doniosłych zadań stojących przed kolejnictwem. Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dnem 1 maja 1954 r.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

RADA MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

TADEUSZ GUMOWSKI

Przez staranny i terminowy siew - osiągniemy wyższe plony

Ostatnio cenne zobowiązania podjęli członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Wytwardość” w Żaluzi (pow. Sarnok) godnie chcąc powitać święto 1 Maja. W tym właśnie celu postanowili oni: Zagospodarować 25 ha odlogów. Zwiększyć obszar uprawy ziemniaków o 2 ha oraz dokonać naprawy drogi na przestrzeni 250 m. Spółdzielcy z Żaluzi całkowicie zakończyli już siewy zbóż, realizując w ten sposób zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu partii. Liczne zobowiązania podjęli także pracownicy państwowej służby rolnej przy Prezydium PRN w Nisku. Kolektyw wydziału rolnego zobowiązał się wykonać plan konserwacji urzażeń wodno-melioracyjnych do 30 listopada br. w 110 proc. tj. 10 tys. metrów bieżących ponad plan. Pozwoli to na znaczną poprawę warunków glebowych na gruntach ornych i użytkach zielonych na obszarze

Wielkiego Lenina prawa, które odkrył, idee, które głosił, nauki, które pozostawił odnośnie pełny triumf, oświetlając ludzkość drogę do wolności, postępu, pokoju.

Naród polski już przed 10 laty dokonał wyboru. Jest dumny ze swej roli jednego z pionierów, jednej z brzdęk szturmowych, torujących ludzkość drogę do lepszej, sprawliwszej, socjalistycznej przyszłości. Ale naród polski, podobnie jak narody radzieckie, wierny wskazaniom wielkiego Lenina, świadomy, że wojna to nastraszliwsza, kleska, jaka spada na wszystkie narody, nie żałuje wysiłków, by idea pokojowego współistnienia państw, o różnych ustrojach zwyciężyła.

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Nie ma narodu, w którego interesie leżałaby wojna. Nie ma narodu, któremu przynosiła by jakkolwiek korzyść polityka przeciwstawiania jednego państwa drugiemu. Nie ma narodu, w którego interesie leżało by wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu, dzielenie Europy na dwa wrogie obozy, uniemożliwienie ludowi koreańskiemu posiadania wolnej i zjednoczonej ojczyzny, przeciąganie w nieskończoność krwawego konfliktu w Indochinach. Natomiast w interesie wszystkich narodów leży pokojowe współistnienie i pokojowe współzawodnictwo różnych systemów. Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Prace wszystkich krajów europejskich niezależnie od ich ustroju.

Dziś, w 84 rocznicę urodzin

Obowiązkowe dostawy muszą być w pełni wykonywane

Skończyć z oportunistycznym pobłażaniem opornym i bałaganiarstwem w powiecie Dębica

Obowiązkowe dostawy są wkładem chłopstwa pracującego w nasze budownictwo socjalistyczne. Pełna realizacja obowiązkowych dostaw ma zapewnić miastu dostateczną ilość potrzebnych produk...

Pierwszy kwartał realizacji obowiązkowych dostaw nie wypadł pomyślnie. Najgorzej sprawa obowiązkowych dostaw przedstawia się w powiecie dębickim:

Nie wszyscy członkowie partii dali dobry przykład

Wśród zalegających z obowiązkowymi dostawami nie brak jest członków partii, ludzi, na których zwrócone są oczekiwania polityki naszej partii. Ich postępowanie w wielu wypadkach decyduje. Jakże częściej w powiecie dębickim towarzysze partyjni zawiadli zaufanie partii. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Brzeziniach Tomasz Tokarz, zalega 48 kg żywności, 138 kg ziemniaków. Jan Dmuchala, były sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Paszczyńcu zalega 45 kg żywności.

Jeżeli on, członek partii, nie wywiązuje się ze swych obowiązków — tak mówią chłopcy w Paszczyńcu o Dmuchale — mogą i ja. I dla „poparcia” swoich wywodów taki Walenty Tabian, przewodnik weterynarii również nie oddał 102 kg żywności. Antoni Tarbisz z Paszczyńca, agent kontraktacji nie oddał 116 kg żywności. Po stawie tych trzech ludzi jest przyczyna, że w gromadzie Paszczyńca są poważne zaległości mleka, ziemniaków, żywności.

Członkowie rad narodowych również nie wywiązali się ze swych obowiązków

7 kwietnia tow. Trybus, pełnomocnik Ministerstwa Skupu zwrócił się do przewodniczącego Prez. GRN w Pilźnie z prośbą o zwołanie zebrania zespołu gminnego, na którym miał omówić zadania, wypływające dla tej gminy w likwidacji zaległości. Przewodniczący zgłosił się i gorąco zapewnił pełnomocnika, że tego dnia o godzinie dwunastej zwoła zespół. Brał na siebie całą odpowiedzialność.

O dwunastej jednak okazało się, że przewodniczący Prez. GRN i wszyscy członkowie zespołu wyjechali... w teren.

Nie jest to zwykłe zapominalstwo. To wyrafinowana metoda odlewania obowiązkowych dostaw na późniejszy kwartał. Widocznie przewodniczący obawiał się narazić swym bliskim współpracownikom, jak np. podolskiemu z gromady Zwiernik Michałowi Czudeckiemu, który zalega 149 kg żywności i 35 l mleka, czy Józefowi Zausze, podolskiemu z gromady Podlesie, który zalega 119 kg żywności.

Czy może mówić o obowiązkowych dostawach przewodniczący Prez. GRN w Brzeźnicy Antoni Haba, na którego koncie ciąży również poważna zaległość? Ilu ludzi wskazuje go palcem i powie — Najpierw odaj sam — później innym mów o obowiązkach. Nic też dziwnego, że w cieniu tych „figur” usiłują ukryć swe zaległości inni, jak na przykład Jakub Powrózek, członek GRN w Brzeźnicy, który zalega 84 kg żywności. Antoni Kowalski, sołtyś z Pustyni, który zalega 183 kg żywności, 208 l mleka, Józef Feliński, sołtyś z Kowodrzy — 30 kg żywności, Stanisław Łukasik, sołtyś z Malej, który zalega 148 kg żywności.

Oto jak demoralizująco na innych wpływa przykład takich jak Antoni Haba, prze-

wodniczący Prez. GRN — „gospodarz” gminy Brzeźnicy.

W tolerancyjnym, pobłażliwym stosunku wobec zalegających, zwłaszcza wobec członków partii i odpowiedzialnego aktyw aparatu rad narodowych, trzeba przede wszystkim szukać źródeł załamania planu obowiązkowych dostaw w powiecie dębickim.

Aparat Ministerstwa Skupu i P. Z. Mlecz. nie stanął na wysokości zadania

Jeżeli byśmy oceniali pracę aparatu Ministerstwa Skupu na podstawie ksiąg kontroli, to trzeba przyznać, że pracownicy często wyjeżdżali w teren tylko, że... nic nie robili. A sprawozdania z ich pracy były zwykłą „lipą”, niążącą na celu „wykazanie” się przed Powiatowym Pełnomocnikiem MS w Dębicy.

Zle pracowali delegaci MS w gminie Pilzno, Czarna, Brzeźnica, Dębica. Tam terminarże nie są rozbite na poszczególne miesiące, nie są one uzgodnione, nie ma zestawień wg grup gospodarstw. Wykazy wymiarowe gospodarstw rolnych, nie są połączone z księgami dostaw żywności, w wyniku czego trudno jest skontrolować obowiązków z wykonaniem. Z tego powodu w Pilźnie i Sedziszowie wykryto różnice sięgające 23 ton żywności.

Bałagan ten uniemożliwił nawet stwierdzenie faktycznego stanu rzeczy.

Nielepiej też a nawet znacznie gorzej pracuje aparat PZMlecz, który jedynie podpisywanie listy z wyplatą pensji, traktuje jako swój jedyny „obowiązek”. A sprawę skupu mleka traktuje jako rzecz drugorzędną. Od trzech miesięcy nie było w żyrakowskiej gminie odprawy ze zlewniarzami. Nie wiedzą kto i ile ma do zlewni mleka dostarczyć. Nie posiadają zlewniarze żadnych ksiąg ani wykazów. Zlewniarz z Żyrakowa ob. Zator na różnych kartach i karteżkach zapisuje otrzymane mleko, nie do stał on żadnych ksiąg.

Czasem jednak PZMlecz w Dębicy przypomni sobie o zlewniarzach i wtedy wysyła księgi, ale całkowicie czyste bez nazwisk chłopów zobowiązanych do świadczeń. Wypadek taki miał miejsce w Brzeźnicy, gdzie do zlewni nr 1 przysłał dla pięciu innych zlewni ksiżki, które właściwie nadają się na makulaturę, gdyż nie przedstawiają innej wartości.

Widocznie PZMlecz w Dębicy zostawia „wolną rękę” swym pracownikom w realizacji planów obowiązkowych dostaw. Mogą oni w tych księgach pisać np. wiersze, rysować kwiatki, no, a jeżeli już który koniecznie chce wpisać chłopów dostawców, to może zrobić to na „oko” — po „uważaniu”...

Towarzyszom z PZMlecz w Dębicy warto jednak bez „uwagi” wymierzyć kary. I to surowe kary.

Każdy sobie rzepkę skrobie

I tak jest w powiecie dębickim. Tam „pracuje” według własnych wytycznych aparat PZMlecz. Również pracownicy

Rzeszowskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrót Zwięzłami Rzeźnymi nie współpracują z pracownikami GS, by zabezpieczyć obrót wojenny przed spekulacją i wykorzystać go do ściągnięcia zaległości w dostawach żywności. Próby współpracy, jakie czynią pracownicy aparatu MS, traktowane są jak „wsadzanie nosa” do obcych spraw.

Niewykonywanie obowiązkowych dostaw jest ciosem, wymierzonym w nasze budownictwo socjalistyczne — jest więc przestępstwem i jako taki musi być surowo karane.

Zródło zła — tolerancyjny, pobłażliwy wręcz oportunistyczny stosunek wobec zalegających chłopów, a zwłaszcza wobec aktyw i członków partii na których ciąży dodatkowy obowiązek — przodowania — musi być natychmiast usuwany, by swymi bakcylami nie zatrutowało otoczenia, nie demoralizowało szerokiej masy chłopstwa pracującego.

Komitet Powiatowy PZPR w Dębicy musi bardziej niż dotąd wglądać w pracę towarzyszy partyjnych i oeniaciich tak, jak na to zasługują. Szczerzy i prostych chłopów — członków partii, którzy wywiązują się z obowiązków wobec państwa, trzeba otoczyć opieką i pomocą. Oni będą przewodzący gromadzie, będą przykładem dla całych gromad. Nie

słowa, lecz czyny — stanowią o ludziach — o tym trzeba pamiętać.

Prezydium PRN w Dębicy musi głęboko przemyśleć postawę podległego mu aparatu rad narodowych. Musi też zajrzeć na własne podwórko — do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, gdzie przeszło miesiąc leżą wnioski komisji, która regulowała pomiary gospodarstw w gromadzie Głowaczowa. W opieszalstwie pracowników tego wydziału tkwi przyczyna po ważnych zaległości tej gromady.

Tylko rzetelna współpraca ludzi, którym powierzono realizację obowiązkowych dostaw, pracujących na różnych odcinkach, może zabezpieczyć wykonanie obowiązków stojących przed wsią dębicką.

Wszystkie ambicje i ambicyjki muszą odejść na bok, gdy chodzi o plany państwowe. Warto tam rozwinąć współzawodnictwo pod hasłem — Kto lepiej i sprawniej pracuje nad wykonaniem powierzonych mu zadań.

Wspólny wysiłek rad narodowych aparatu MS, PZMlecz pracowników skupu GS pod kierownictwem politycznym partii i rzetelna, codzienna kontrola ze strony KP PZPR i Prez. PRN w Dębicy — musi przyspieszyć tempo realizacji obowiązkowych dostaw w powiecie dębickim.

Jan Mikulaniec koresp.

O zasadach życia partyjnego

„Partia ma jedną dyscyplinę - jedno prawo dla wszystkich..”

Naszej partii przypadł w udziale wielki, zaszczytny trud: przeprowadzić narodo- wí w budowie sprawiedliwego ustroju, w historycznej walce o przeobrażenie Polski w kraj socjalizmu.

Aby zwyciężyć — armii rewolucjonistów nie wystarczy widzieć jasno cel walki, znać kierunek natarcia, mieć siuszną strategię i taktykę. Niezbędna jest jeszcze surowa, rewolucyjna, skrupulatnie przestrzegana dyscyplina. Bez żelaznej dyscypliny najbitniejszą armię, najbardziej bohater- skie ulegają słabsze mu nawet, ale dobrze zorganizowanemu wrogowi. Ścisła, bojowa dyscyplina ustokrotniła siły żołnierzy rewolucji i toruje im drogę do zwycięstwa.

Cóż my nazywamy dyscypliną partyjną w najszerszym znaczeniu tego słowa? „Jest to jedność woli i działania szeregów partyjnych, również konieczna i ważna jak jedność idei i przekonania”. W czym znajduje wyraz dyscyplina partyjna? W podporządkowaniu dyrektywom i wskazaniom instancji partyjnych, w ściśle sumiennym wykonywaniu uchwał partii, w obowiązkowej aktywności w jednej z organizacji partyjnych. W ten sposób osiąga my jedność woli i czynu szeregów partyjnych.

Wiemy, że dyscyplina partyj- nych w wojsku krajów imperialistycznych polega na bezwzględnej, ślepej subordynacji zwierzchnim władzom, na pogwałceniu woli jednostki, a więc na przemoc- cy. Taka mechaniczna, dła- wiąca inicjatywę, swobodę myśli i decyzji „pruska” dys- ciplina, obca jest duchowi i ideiologii naszej partii. Jest to zresztą dyscyplina nie trwa- ła, chwiejna, rozluźniająca się pod naporem pierwszych napotkanych trudności. W prze- ciwnieństwie do burżuazyjnej maksymy: „żołnierz nie my-

śli”, bojownicy naszej partii silni są właśnie swoją świadomością. Dlatego też nie mo- że u nas być dyscypliny auto- matów, spełniających bez- myślnie idące z góry rozka- zy. Na czym opiera się dyscy- plina rewolucyjnej partii pro- letariatu? Co jest jej spraw- dzianem? Co ją umacnia? Na te pytania Lenin odpowiada: „świadomością awanwardy proletariackiej i jej wierność dla rewolucji, jej hart, ofiar- ność, bohaterstwo”.

Nasza partyjna, rewolucyj- na dyscyplina musi więc być świadomą i tylko wtedy jest ona trwałą i skut- eczną, tylko wtedy może wy- trzymać zwycięsko ogniową próbę życia.

Cóż oznacza w praktyce świadoma dyscyplina? Oznacza ona, że realizując uchwa- łą podjętą przy moim aktywnym udziale, przekonany jestem o jej słuszności i celo- wości. I właśnie dlatego, że uznaję pożyteczność danej uchwały, walczę o jej urze- czywistnienie. Nie zawsze jed- nak — wiemy to z doświadczenia wielu organizacji partyjnych — zadajemy sobie do statecznie trudu, aby wyjaś- nić, wytłumaczyć członkom partii znaczenie i sens podej- mowanych uchwał. Nierzadko uchwały podejmowane są nie w rezultacie przemyslenia i wszechstronnej dyskusji, lecz drogą mechanicznego gło- sowania. Jasne, że wykonanie uchwały, której waga niedo- statecznie jest rozumiana, i- dzie często oporne. Sprawa realizacji takiej uchwały nie wzbudza bowiem i nie może wzbudzić dostatecznej aktyw- ności, inicjatywy, zapału.

Jeśli więc chcemy umacniać świadomą dyscyplinę członków partii, nie możemy ograniczyć się do suchego zreferowania projektów uchwały czy wniosku, lecz musimy je przekonująco u- motywić i wyjaśnić.

Cóż robić — może paść pytanie — jeśli mimo przyto-

O plonach decydują ludzie

KWIECIEŃ. Siewy w całej pełni. Osiem spódzielní produkcyjnych w powie- cie dębickim zakończyło już siewy owsa i jęczmienia. Jedynie w Zawadzku i Lub- zlinie prace w polu zostały opóźnione, gdyż na podmokłym terenie ziemia jeszcze nie obschła. Po południu traktorysta Marian Kmiecik z POM w Dębicy miał pojechać do Zawady skully wować rolę. Takie zadanie wyznaczył mu dyspozytor, tow. Stec.

walek koła zębatego — re- dukcyjnego nie został do- szlifowany i dokładne prze- prowadzenie powtórnego re- montu zabrało jeszcze trzy dni czasu.

Kiedy brygadzieta Józef Stelmach wraz z traktorystą Józefem Wójcikiem przybył do spódielni produkcyjnej w Latoszyńcu, od razu natknął się na nieprze- widziane trudności. Do pra- cy wyszedł jedynie spódi- dziela Bronisław Susz. Cóż było robić — traktorysty sami nosili worki z zie- niem i obsługiwali siewnik, aby w terminie zakończyć siewy. Organizacja partyjna w Latoszyńcu zaniedbała sprawę przygotowania do prac wiosennych, a zarząd spódielni nie przeprowadził wcześniej podzia- łań wśród członków.

Podobne przykłady lekce- ważenia swych obowiązków, można przytoczyć nie tylko z dębickiego POM-u. Pod- czas przeprowadzanych re- montów ciągników niekto- rzy traktorysty POM w Ustrzykach przechadzali się po mieście. Remonty maszyn przeprowadzono nie- dbale. To samo można po- wiedzieć o POM w Wój- sławiu w pow. mieleckim. Traktor przekazywany do spódielni produkcyjnej w Czer- minie zepsuł się w drodze i gdyby nie interwencja spódielców nikt z POM-u nie zainteresowałby się kło- potami traktorzysty.

NA OGÓLNEJ naradzie pracowników POM w Dębi- cy, przed wyjazdem brygad do spódielni produkcyj- nych powierzono każdej brygadzie ciągnikowej kon- kretne zadanie utrzymywa- nia ściśle łączności z bry- gadą polową spódielni, a- by zapewnić ciągłość pra- cy i uzyskać jak najlepsze wyniki w uprawie roli. Or- ganizacja zetempowska zaś zobowiązała traktorystów do udzielania pomocy groma- dzkim kolegom ZMP, a zwa- szcza młodym spódielcom nad umacnianiem zespołowe- go gospodarstwa.

Podobnie przed aparatem służby rolnej państwowych ośrodków maszynowych po- stawiono odpowiedzialne za- dania, aby nie tylko pomaga- li traktorzystom w prawid- łowym wykonaniu przez nich prac polowych, ale i uczyli spódielców dobrze gospodarować.

STARSZY agronom Pi- lat z POM w Bobrowce w powiecie jarosławskim przy opracowywaniu planów rozwoju gospodarki spódielni produkcyjnych, obs- ługiwanych przez ośro- dek maszynowy — świad- domie obniżał przewidi- dziany plon zbóż, chociaż są możliwości znacznego podniesienia wydajności z- ha na spódielczych pola- ch. Swymi „zamierzania- mi”, zamiast jak przewidy- wał, uzyskać w przyszłości premię za wyższe zbiory od planowanych — demobili- zował spódielców w pra- cy. Nie mówiąc już o tym, że na opak postawił sprawę wykorzystania ukrytych re- zerv i zastosowania nowo- czesnych metod uprawy dla uzyskania takich plonów, jakie przewiduje w swych wytycznych nasza partia i rząd.

Fakty jaskrawego lekce- ważenia powierzonych obo- wiązków przez pracow- ników POM lub łamania dys- cipliny pracy winny być napiętnowane, a każdy trak- torzysta za przewinięcia przykładowo ukarany. Praca w państwowym ośrodku ma- szynowym jest trudna i od- powiedzialna, ale praca ta jest zaszczytna, bo prze- cież każdy traktorzysta, me- chanik i agronom jest bo-

(Ciąg dalszy na str. 4)

II Zjazd uchwalit...

Przesunięcia w podziale dochodu narodowego na korzyść spożycia

Fundusz spożycia w dochodzie narodowym zwiększył się o **75%** w 1953 do ok. **81%** w 1955



Aby w ciągu najbliższych 2 lat, Czytelniku, życie Twoje stało się lżejsze, aby szybciej ubywało ci trosk i kłopotów, państwo nasze dokonuje zmian w podziale dochodu narodowego.

Aby szybciej osiągnąć poprawę bytu ludzi pracy, nie tylko zwiększamy naszą produkcję rolną i przemysłową, a wraz z tym nasz dochód narodowy, z którego zaspokajamy wszystkie nasze bieżące i niektóre przyszłe potrzeby. Jednocześnie powiększamy jego część przeznaczoną na dziś, na bezpośrednie spożycie. Nie 75 proc., jak w ub. roku, a już 81 proc. dochodu narodowego służyć będzie temu celowi w roku 1955. Każdy zaś z tych procentów, to w przeliczeniu na pieniądze — miliardów złotych, w przeliczeniu na towary — ogromne ilości produktów powszechnego użytku.

Jest już z czego wykroić. Nasz dochód narodowy jest dziś dwa razy większy niż przed wojną. Dlatego m. in. że dotąd spora jego część go-

spodarnie odkładaliśmy co roku na rozbudowę wytwórczości, zabezpieczającej naszą przyszłość. W ciągu 4 ostatnich lat poświęciliśmy na ten cel, tzn. na inwestycje, więcej niż wynosił całkowity 2-letni dochód narodowy przed wojną. Dziś, wzrosłszy w siłę, możemy poświęcać na to w najbliższym okresie mniejszą część dochodu narodowego bez szkody dla przyszłego rozwoju.

Uzyskane wskutek przesunięcia w podziale dochodu narodowego miliardy złotych zwiększa dodatkowo nasze bezpośrednie spożycie, walczy przyczynia się do przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Tym to m. in. funduszom będziesz zawdzięczał Czytelniku sprawniejszą opiekę lekarską nad Twoim zdrowiem, i możliwość szerszego korzystania z wszelkiego rodzaju urządzeń społecznych i częstszą rozrywkę kulturalną, radośniejszy wypoczynek po pracy. Z ich to pomocą życie nasze stanie się lepiej zabezpieczone, bogatsze, bardziej urozmaicone.

Pomóż więc Czytelniku w miarę swych sił państwu, a to znaczy sobie i takim jak Ty ludziom pracy. I od Ciebie bowiem zależy osiągnięcie lub przekroczenie zaplanowanych rozmiarów dochodu narodowego. Trzeba tylko rzetelnej, wydajnej pracy i gospodarskiej, zapobiegliwej oszczędności.

Wiejskim zespołom artystycznym potrzebna jest pomoc

Kilkanaście dni wstecz odbyły się w Gorlicach powiatowe eliminacje wiejskich zespołów artystycznych, stanowiące przegląd pracy świetlic gromadzkich i gminnych. W eliminacjach wzięło udział 17 różnych zespołów, które zaprezentowały swój dorobek w zakresie tańca, śpiewu, muzyki i sztuki teatralnej.

Niektóre z nich dały pokaz gry aktorskiej i takiej nie po wstydziłaby się dobra świetlica w mieście czy przy zakładzie pracy. Zespół z Szalowej wystąpił z komedią Fredry „Damy i Huzary” na poziomie dobrego teatru amatorskiego. To też sala nagradzała aktorów huczynnymi okłaskami, a komisja oceniła wysoko grę przynajmniej im dyplom. Ładnie zaprezentował się zespół gromadzki z Łużnej, który wystąpił w pięknych strojach regionalnych i odśpiewał kilka skrzętnie zebranych przez siebie piosenek ludowych. Dobrze wypadł również zespół teatralny z Wójtowej, który otrzymał propozycję przechodni Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Bardzo słabo wypadły na eliminacjach świetlice gminne posiadające odpowiednio przeszkolonych etatowych kierowników. Jedną z tych świetlic — świetlica gminna z Siedlisk w ogóle nie wystąpiła na eliminacjach. Świetlice z Binarowej i Wólki Łużańskiej wystąpiły z programem niedostatecznie przygotowanym, a świetlica z Lipinek dała 6-osobowy, niezły nawet zespół śpiewaczy, ale to jak na świetlicę gminną za mało.

Pierwsze miejsca w eliminacjach zajęły zespoły gromadzkie nie posiadające fachowego kierownika, nie otrzymujące ani ze strony świetlic gminnych ani z powiatu żadnej pomocy. Nikt nie uczył go tańców krakowiaka czy mazura, żadnych tańców rzeszowskich, nikt nie udzielił mu wskazówek reżyserskich przy wystawianiu obrazka scenicznego „Gdzie jest Basia”.

Nasuwa się zasadnicze pytanie: co aktyw kulturalny powiatu zrobił dla tych zespołów, jak pomógł im w przygotowaniach do eliminacji, jakich rad udzielił im w pracy? Niestety tego w okresie poprzedzającym elimi-

nie ma ani jednej kobiety w wieku poniżej 24 lat) nie może nawet ćwiczyć w świetlicy, gdyż w gromadzie jej nie ma. Kobiety zbierały się na próby w domach prywatnych, ale ich zapał i ambicja przełamaly trudności lokalowe i mimo braku jakiegokolwiek opieki — że zespół istnieje dowiedziano się dopiero wtedy, gdy zgłosił się na eliminacje — wystąpił z obrazkiem scenicznym o kumoterstwie i śpiewem. W nagrodę otrzymał dyplom uznania.

Pisząc o eliminacjach w Gorlicach nie można nie wspomnieć o zespołach spółdzielni produkcyjnej Uście Gorlickie. Praca jego członków idzie we wszystkich kierunkach. Na eliminacjach wystąpili oni z obrazkiem scenicznym, tańcami i śpiewem. Ku zmartwieniu członków tego zespołu trzeba przyznać, że poza tańcem „cygańskim” wykonanym w pięknych strojach, oceniamy pozostałe występy można dać jedynie „dostatecznie”.

A czy to ich wina? Nie. Ten młody zespół nie ma również żadnej pomocy. W zespole brak wykwalifikowanych sił. Nikt nie uczył go tańców krakowiaka czy mazura, żadnych tańców rzeszowskich, nikt nie udzielił mu wskazówek reżyserskich przy wystawianiu obrazka scenicznego „Gdzie jest Basia”.

Nasuwa się zasadnicze pytanie: co aktyw kulturalny powiatu zrobił dla tych zespołów, jak pomógł im w przygotowaniach do eliminacji, jakich rad udzielił im w pracy? Niestety tego w okresie poprzedzającym elimi-

nacje nie było. Żadna organizacja społeczna, ZMP, ZSCh nie dały zespołom konkretnej pomocy. Niedostatecznie interesowały się tym jak przygotowywane są eliminacje, a nawet jak przebiegają — Komitet Powiatowy PZPR, Wydział Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej ograniczył się jedynie do agitowania zespołów do wzięcia udziału w eliminacjach i do kontroli ich przygotowań.

Jednak i ta kontrola nie była dostateczna, skoro dopuszczono do tego, że przeważająca większość granich utworów i piosenek śpiewanych przez zespoły nie wchodziła w zakres repertuaru zaecanego przez Ministerstwo, że świetlice gminne i Wiejski Dom Kultury Grudna Kepska nie były przygotowane do eliminacji, że brakowało utworów o wspaniałej tematyce wiejskiej, że dopuszczono do rażących niedociągnięć Tak było w zespole Grudna Kepska, którego aktorzy nie umieli tekstów i po prostu czytali swoje role z kartek.

Nie zainteresował się przygotowaniem do eliminacji ZP ZMP, a w wyniku tego był słaby udział młodzieży ZMP-owskiej w zespołach. Na eliminacjach uderzała duża ilość osób starszych. I tak aktorzy z Szalowej, Uście Gorlickiego i Łużnej to w olbrzymiej większości ludzie w wieku ponad 24 lat, wielu starszych było również i w innych zespołach. Brakowało młodzieży w wieku od 17 do 21 lat.

Kiedy zespół z Wójtowej dał swój popisowy występ — przeróbkę sceniczną „Antka” B. Prusa widowia uważnie, z zapartym oddechem obserwowała to, co się działo na scenie. Młodzi aktorzy odtworzyli niedole ubogiej wdowy zdanej na łaskę i niełaskę wójtów — wyzyskiwacza i jego kulackich kompanów, tragedię zdołnego chłopca, któremu nie wolno było się uczyć, bo nie było za co, tragedię, która w tych tak odmiennych a przecież nie tak odległych czasach była tragedią setek tysięcy wiejskich dziewcząt i chłopców. Aktorzy grali dobrze, z uczuciem, rozumiejąc, że wielu z nich w tamtych czasach również podzieliło by los Antka, zdanego na tułaczki i niedole. Dzisiaj tak jak setki innych mogli oni uczyć się, dostać pracę według swoich zamiłowań.

Widownia nagrodziła aktorów burzliwymi okłaskami.

Ale nie tylko okłaski należały się zespołowi z Wójtowej i dziesiątkom innych zespołów. Należy im się konkretna rzeczowa pomoc w doborze odpowiedniego repertuaru, pomoc w opracowywaniu tańców, nauce piosenek.

Sądymy, że pomoc tę od towarzyszy z Gorlic zespoły te dostaną. I że dostaną opiekę nie tylko zespoły gorlickie, ale wszystkie inne zespoły wiejskie w naszym województwie. Ze pomocą im rady narodowe, organizacje społeczne, i wreszcie ekipy łączności z miast, które na tę stronę swojej działalności winny zwrócić bacniejszą uwagę.

WITOLD SZYMCHYK

O planach decydują ludzie

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Wojownikem w walce o wprowadzenie socjalistycznych form gospodarki rolnej. Od wyników pracy nad podniesieniem wydajności i urodzajności ziemi dla zwiększenia plonów, nad wprowadzeniem mechanizacji, uprawy roli i przebudową naszego rolnictwa z zafanowanego, rozdrobnionego — w zespoły, uzależnione są osiągnięcia stawiane przed naszym rolnictwem.

Aby państwowe ośrodki maszynowe mogły jak najlepiej wykonać swe zadania, trzeba nie tylko dokonywać właściwego doboru kadr, ale zarazem otoczyć wszystkich pracowników opieką ze strony kierownictwa i organizacji partyjnej oraz dopomóc im w przezwyciężeniu trudności, na jakie napotykalą.

DOBÓR kadr dla rolnictwa nie ogranicza się tylko do POM. Wzmocnienie aparatu służby rolnej przy prezydiach terenowych rad narodowych wymaga także wiele uwagi. W Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu zbyt późno zaczęto zastanawiać się nad ustawieniem pracy wydziału rolnictwa a także wzmocnienia referatów rolnych przy gminnych radach narodowych — dopiero wówczas gdy z terenu nadeszły alarmujące wieści. Instruktor rolny w Tuszowie Narodowym, na pytanie chłopów jak stosować siew krzyżowy, nie umiał odpowiedzieć, gdyż sam nie zapoznał się z tą metodą. Pracownik wydziału rolnictwa przy PRN — Sikora, nie znając przepisów i uchwały o rozwoju hodowli, utrudniał kontraktację cieląt. Inspektor powiatowy Uprawy wierzchnia Wiedzy Rolniczej — Bukowy, wygłaszając odczyt na tematy rolnicze w gromadzie Podole w gm. Przecław, tak zanudzał słuchaczy, iż na jego drugi odczyt nikt nie przybył.

W powiecie mieleckim powstało pięć zespołów uprawowych, ale dopiero w wyniku interwencji zainteresowanych wydział rolnictwa PRN dostarczył członkom zespołów potrzebnego im ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Natomiast o udzieleniu pomocy chłopom indywidualnym zagospodarowującym odległe zapomniano...

Ten wycinek z pracy Jednego z wydziałów rolnictwa na szczeblu powiatowym wskazuje na konieczność przeprowadzenia stałej kontroli działalności służby rolnej, a w przypadku gdy zachodzi tego potrzeba udzielenia im pomocy. W wielu powiatach w różnych instytucjach nie związanych z rolnictwem pracują fachowcy z dziedziny rolnictwa i dotychczas nie postarano się o przeniesienie ich do aparatu służby rolnej. W chwili gdy brak jest kwalifikowanych sił przesunęli ludzi mogących uzupełnić te luki kadrowe, jest także pilnym zadaniem.

O PLONACH, jakie mamy zbierać z pól gospodarstw państwowych, spółdzielczych czy indywidualnie gospodarujących chłopów decydują przede wszystkim ludzie, ludzie przygotowani, którzy umiejętnie pokierują z całą ofiarnością włączając się do pracy nad podniesieniem naszego rolnictwa.

J. S.

Oddział gorlicki NOT — towarzystwem wzajemnej adoracji

Roczne walne zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego — oddziału gorlickiego NOT — miało podsumować dorobek przynależny do oddziału kół w kopalnictwie naftowym, rafinerii nafty w Gliniku Mariampolskim z równoczesnym wytyczeniem kierunku działań poszczególnych komórek w roku obecnym. Zebranie nie wypełniło jednak nakreślonego planem zadania, co gorsza, ograniczyło się w zasadzie do zagadnienia sprawozdawczości wewnątrzorganizacyjnej.

Samo zebranie było słabo organizacyjnie przygotowane. Referat sprawozdawczy oddziału zawierał materiały tylko ko i wyłącznie z pracy kół przy zakładach przemysłowych w Gliniku Mariampolskim, natomiast przemilczał pracę pozostałych licznych kół rozrzuconych na terenie Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego. I nic w tym dziwnego, skoro skąpa działalność oddziału NOT ograniczyła się w ubiegłym roku tylko do zakładów w Gliniku, skoro trzon zarządu oddziału stanowili przedstawiciele fabryki, zaś większość kół w kopalnictwie naftowym prawie wcale nie była w nim reprezentowana. Tak wyglądałaby sprawa ogólnie, ale nie na tym koniec. Już podczas zebrania można było zauważyć, że gorlicki oddział NOT przeobraża się w towarzystwo wzajemnej adoracji. Dziwna atmosfera, jaka panowała na walnym rocznym zebraniu oddziału NOT nie pozwoliła „wyłożyć kawę na ławę”, pomimo że oddział i zarządy kół NOT popełniły cały szereg błędów, powta-

rzających się zresztą już od wielu lat. Znalazło się jednak kilku „śmiałków”, którzy chociaż lekliwie odważyli się na krytykę.

O kursach, które nie doszły do skutku

Oddział gorlicki NOT zaprzepaścił cenną inkajtywę, odnośnie zorganizowania w roku ubiegłym 20 kursów. Nie doszły do skutku „zaplanowane” kursy, które miały przeskoczyć załogi kopalni przemysłu naftowego w zakresie obsługi nowych maszyn i sprzętów wiertniczych. O kursy te upominają się kółka NOT-u z Sanoka i innych miejscowości. A szkoda, bo Instytut Naftowy w Krośnie wciąż jeszcze dysponuje licznymi przykładami traktującymi o nieumiejętnym postępowaniu się przez załogi sprzętem nowowprowadzonym do produkcji.

Odczyty naukowe dostosować do potrzeb kopalni

Zabierający głos w dyskusji wskazywali, że nie zawsze odczyty „trafiają” tematycznie, nie zawsze dostosowane są do potrzeb zakładu. I tak np. w kopalniach wygaszane były odczyty o tematyce nie mającej nic wspólnego z zainteresowaniami załóg wiertniczych czy eksploatacyjnych. Szczególny zaś brak tematów odczuli pracownicy zatrudnieni w eksploatacji ropy. Zarząd Główny NOT pomimo, że sygnalizowano mu o tym, nie reagował na

te potrzeby oddziału i nie wypełniał jego zamówień, dotyczących referatów naukowych.

Naftowcy z II Zespołu GKN domagali się np. tematów z zakresu włączania wody do złoża, który to zabieg stosowali u siebie, lecz bez właściwych rezultatów. I tutaj oddział NOT nie przyszedł im z pomocą. Również oddział NOT za mało zwracał uwagi w swej działalności na zagadnienie gromadzenia literatury wewnętrznej, pomimo że dużo jednostek mogłoby zadość uczynić temu zadaniu. A jest to tym konieczniejsze, że jak wiadomo, przemysł naftowy jest skąpo wyposażony w literaturę techniczną.

Kiedy mowa o odczytach dodajmy, że w większości wypadków były one odrywane od doświadczeń terenu, przy czym słabo, albo wcale nie popularizowały osiągnięć racjonalizatorów i przodujących metod pracy.

Głos młodych

Przykład, o jakim powie dział młody technik ob. Marszałek z PGNP Gorlice, do wodził braku opieki nad młodą kadrą techników, nad tymi, którzy przy pomocy starszych mają prowadzić nasz przemysł naftowy do nowych osiągnięć w dziedzinie postępu technicznego. Oddajmy zatem głos technikowi Marszałkowi:

„Sześć miesięcy minęło, jak do PGNP Gorlice przyszło nas kilku młodych techników. Z chwilą rozpoczęcia pracy zawodowej wyraziliśmy chęć należenia do Sto-

warzyszenia. Wypełniliśmy nawet żądane formularze i odtąd nikt nami się nie zajął.

I dalej. Chcielibyśmy usłyszeć trochę porad, tak by do świadczania starszych techników i inżynierów udzieliły się także nam młodym”.

Komentarz zbyteczny. Powtórzmy raz tylko jeszcze za młodym technikiem — „chcilibyśmy usłyszeć trochę porad...” Niestety w oddziale gorlickim NOT zapomina się o nich.

Czy słuszna decyzja?

Zastanówmy się wreszcie nad jedną jeszcze rzeczą. — Czy należy poczytywać za słuszną, wystąpienie kółka NOT zakładów przemysłowych w Gliniku Mariampolskim ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego do Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników. Jakże nastąpiło na rocznym walnym zebraniu gorlickiego Oddziału NOT?

Wszystko przemawia za tym, że nie.

Chodzi bowiem o to, by coraz bardziej zbliżały inżynierów i techników produkujących sprzęt dla kopalnictwa, do tych, którzy nim pracują. Współpraca tych dwu „plonów” — producenta i użytkownika nie stała na odpowiednim poziomie już wtedy, gdy inżynierowie i technicy zakładów glinickich byli w Stowarzyszeniu Przemysłu Naftowego, a co będzie teraz — po ich wystąpieniu? Nad tym warto się zastanowić?

W. J.

Przed konferencją genewską

SPRAWA INDOCHIN

„Cztery wielkie mocarstwa... postanawiają zgodnie, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach również będzie rozpatrzony na konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele ZSRR, USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz innych państw zainteresowanych”.

(Z uchwały ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, podjętej w Berlinie w sprawie zwołania konferencji genewskiej).

Bitwa o Dien-Bien-Fu trwała.

Komunikaty wojenne z Wietnamu pojawiają się dziś na szpaltach gazet całego świata. W dzunglach półwyspu Indochińskiego toczy się kolonizatorami francuskimi zaciekły bój o wolność bohaterski naród wietnamski, kierowany przez proletariata i jego awangardę — partię pracujących, z „ojcem Ho” na czele; walczą o wolność narody Laosu i Kmeru.

SIŁA OKAZUJE SIĘ SŁABOŚCIĄ

Problem Indochin ma swoją długą historię. W 1946 r. rząd francuski z „socjalistą” Blumem na czele zaprosił do Paryża Ho Szi Mina, aby ułożyć stosunki między Francją a Wietnamem, zrywa pertraktacje i rozpoczyna zdradziecko krwawą wojnę przeciwko narodowi wietnamskiemu. Zaczyna rozmawiać z „pozycji siły”. „Siła” imperializmu francuskiego okazała się jednak bezsilną. Wojna trwa osiem lat. Z roku na rok sytuacja najędźdźców stawała się coraz gorsza. Francuskie kółka rządzące doszły w końcu do wniosku, że „przy pomocy zwycięstwa militarnego nie uda się położyć kresu indochińskiej tragedii” (Albert Sarrant, przewodniczący Zgromadzenia Unii Francuskiej).

Z roku na rok rośnie opór narodu francuskiego przeciwko „brudnej wojnie”. Najszersze masy narodu francuskiego przekonały się o prawdziwości słów komunistów, że napaść na Wietnam nie ma nic wspólnego z ich interesami. „Skończyć z brudną wojną!” — oto hasło, które z wzdychającą siłą rozlega się w całej Francji.

Polityka „siły” uprawiana przez rząd francuski okazała się nie do utrzymania. I minister spraw zagranicznych Francji pod naporem walki narodu francuskiego o pokój w Wietnamie zmuszony został do przyjęcia na konferencji berlińskiej radzieckich propozycji w sprawie uregulowania problemu Indochin. Nie mógł on już — jak i jego koleżdy z USA i Anglii — z uporem szaleńca zamykać oczu na beznadziejność agresji w Wietnamie. I pan Bidault — obok pana Dullesa i Edena — złożył w Berlinie swój podpis pod uchwałą w sprawie rozpatrzenia z udziałem Chin Ludowych problemu przywrócenia pokoju w

Indochinach na konferencji genewskiej.

SPRAWA NAJWAŻNIEJSZA

Co jest obecnie sprawą najważniejszą? Najważniejszą rzecz — oświadczył minister Molotow — „będzie uznanie przez wszystkich uczestników konferencji konieczności rozwiązania kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach nie w drodze kontynuowania beznadziejnej wojny, lecz w drodze porozumienia odpowiadającego zasadom wolności i niezawisłości narodów”.

Rzecz w tym, że nie wszyscy uczestnicy konferencji genewskiej z mocarstw zachodnich chcą uznać za konieczne pokojowe rozwiązanie problemu Indochin.

„W pojęciu Francuzów i Anglików — pisze francuski dziennik „Les Echos” — konferencja genewska ma na celu doprowadzenie do rozładowania sytuacji międzynarodowej. Dla Francji jest to nadzieja na przerwanie działań wojennych w Indochinach; dla Anglii — nadzieja na rozszerzenie stosunków handlowych ze Wschodem i zakończenie ekonomicznego duszenia się”. Tego zaś boją się Amerykanie.

Stany Zjednoczone od lat są faktycznie uczestnikiem zbrojnej interwencji w Indochinach. Od czasu podpisania z francuskimi kolonizatorami w grudniu 1950 r. porozumienia o udzieleniu pomocy USA w wojnie przeciw narodom Indochin, ingerencja amerykańska przybrała jeszcze „bardziej jawny charakter. Dla podtrzymania słabnących pozycji imperialistów francuskich w Indochinach i stopniowego zastępowania burżuazji francuskiej na tym terenie — płynęły i płyną dolary i broń amerykańska. Przy pomocy znanych metod dyplomacji dolarowej — szantażu ekonomicznego i brutalnego nacisku politycznego — Waszyngton od lat wywiera nacisk na Paryż w kierunku kontynuowania najędźdźczej wojny. Nie dla czego innego, jak dla zmuszenia rządu francuskiego i angielskiego do zgody na nowe plany Pentagonu (ministerstwo wojny USA), w tej coraz bardziej amerykańskiej wojnie wybrał się ostatnio pan Dulles do Europy.

Skąd to zainteresowanie się Waszyngtonu Indochinami? **KAUCZUK, CYNA, TUNGSTEN** Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić to rzekomo „walką o bezpieczeństwo USA”. A o co idzie w rzeczy-

wistości, wyjaśnił na jednej z ostatnich konferencji prasowych w Białym Domu prezydent Eisenhower.

„Znaczenie strategiczne Indochin — stwierdził on — należy ocenić z trzech ogólnych punktów widzenia: po pierwsze — ze względu na położenie geograficzne oraz ze względu na znajdujące się w Indochinach surowce, jak cyna, tungsten, kauczuk, po drugie — ze względu na możliwość, że miliony mieszkańców tego regionu dostaliby się pod władzę komunizmu, po trzecie — że upadek Indochin (jak nazywa Eisenhower wywołanie się ich spod wpływu imperializmu — przyp. red.), mógłby stanowić początek procesu rozkładu w Azji południowo-wschodniej”.

Mamy zatem definicję „bezpieczeństwa USA”. Jest to nie innego, jak dążenie do zapewnienia sobie możliwości dalszego tworzenia baz amerykańskich wokół Chin Ludowych („...położenie geograficzne”... Indochin), zabezpieczenie zysków monopolu amerykańskich, eksploatujących półwysp Indochiński, który zaspokaja w 89 proc. zapotrzebowanie USA na kauczuk naturalny, a w 52 proc. — na cynę („...surowce”). Jak dalece zaś imperializm amerykański „grozi” dostanie się „mieszkańców tego regionu pod wpływ komunizmu”, przynajmniej reakcyjny tygodnik amerykański „Newsweek” pisząc: „Zgodnie z miarodajną oceną dokonaną na miejscu, wolne wyboiry w Indochinach dalyby komunistom 98 proc. głosów”.

Tego właśnie boi się Dulles i jego mocodawcy. By powstrzymać więc proces rozkładu imperialistycznego systemu grabieży i ucisku narodów azjatyckich, służyć ich walce narodowo-wyzwoleńczej i nie dopuścić do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, Stany Zjednoczone odwoływały się znów do polityki rozpętływania nowych awantur wojennych.

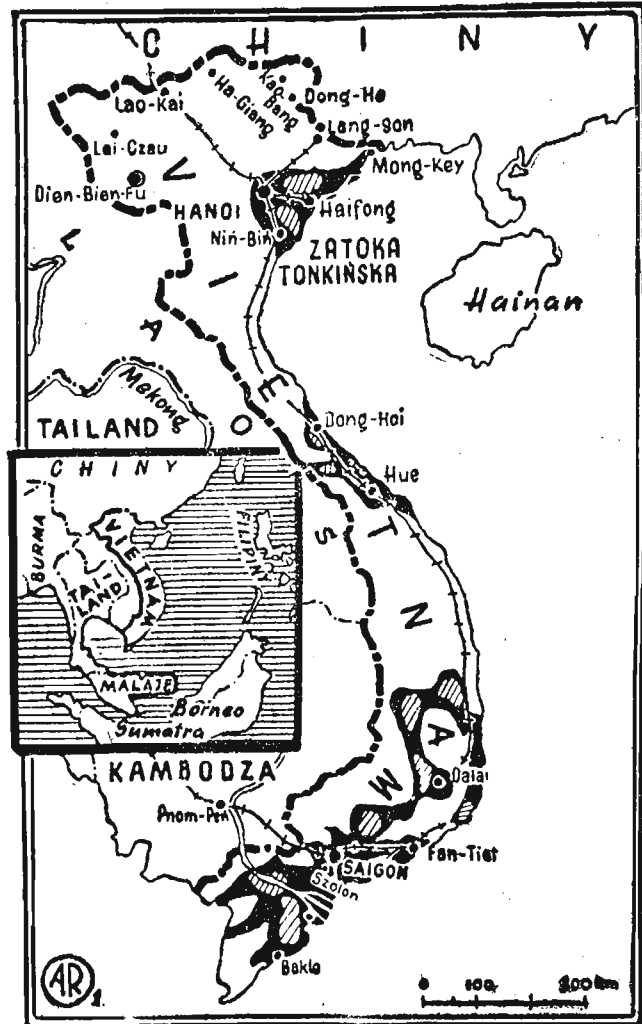
„NOWA STRATEGIA” AMERYKAŃSKA

Dulles, amerykański sekretarz stanu, kilka tygodni po podpisaniu w Berlinie uchwały o rozpatrzeniu problemu przywrócenia pokoju w Indochinach na konferencji genewskiej, wystąpił z planem „umiędnarodowienia” konfliktu indochińskiego. Na czym on ma polegać? „Plan polegać będzie na tym — wyjaśnia amerykański „Wall Street Journal” — aby spróbować przekształcić wojnę w Indochinach w wojnę Narodów Zjednoczonych, jak miało to miejsce w Korei. Lecz wojsk dostarczać będą wyłącznie kraje azjatyckie — członkowie ONZ”. Słowem, odrzucenie starej koncepcji amerykańskiej polityki — „Azjaci przeciw Azjatów”. Stany Zjednoczone mają dostarczać broni dla tego „le-

gionu Azjatów”, który będzie bil się w imię amerykańskich interesów. Tą drogą wojna indochińska posłużyłaby m. in. za nowy wentyl dla ujścia nadciągającej w USA burzy kryzysu. Indochiny jak ongiś Korea stałyby się terenem zbytu nadmiaru produkcji amerykańskiego przemysłu, zajmującego się od lat wyścigiem zbrojeń.

Mało tego. Przemawiając kilka dni temu Dulles wystąpił z prowokacyjnym oświadczeniem, że w Wietnamie znajduje się jakiś mityczny general chiński i chiński technicy. Posłużyło mu to za pretekst do nowych oszczerstw pod adresem Chin Ludowych i gróźb podjęcia „akcji niekoniecznie ograniczającej się do terytorium indochińskiego”, a więc i do rozpoczęcia agresji przeciw Chinom Ludowym, jednemu z pięciu wielkich mocarstw t. zw. uczestników konferencji genewskiej.

Oto jaką drogą usiłuje Waszyngton przygotować opinię publiczną z jednej strony do prób zerwania konferencji genewskiej, z drugiej — do nowych agresywnych poczynań na Dalekim Wschodzie. Niellczenie się jednak z interesami narodów Indochin i całej Azji, ignorowanie poważnych zmian, jakie zaszły na Dalekim Wschodzie, wróżyć może tym nowym amerykańskim koncepcjom tylko jedno — nową klęskę. E. DYLAWSKI



SERCE NARODU

Dzieje walk rewolucyjnych ludu polskiego byłyby niepełne, gdyby nie objęły poezji robotniczej i chłopskiej, tych wzruszających dokumentów

walki klasowej. Poezja rewolucyjna była bowiem nieodłącznym towarzyszem walki, to ona jednoczyła szeregi, pchała do czynu, pozwalała łatwiej przetrwać ciężkie chwile.

W Polsce Ludowej powstała już nowa poezja rewolucyjna opiewająca tych, którzy w fabrykach, na roli, na budowlach socjalizmu realizują testament poległych bojowników.

Zbiór wierszy rewolucyjnych — to pomnik wystawiony przez poetów sprawie wyzwolenia ludu pracującego. Takim też pomnikiem jest Antologia polskiej poezji rewolucyjnej pt. „Serce narodu”. Wydana w okresie przygotowań do obchodu dziesięciolecia Polski Ludowej, książka ta nabiera szczególnego znaczenia. Wiersze zamieszczone w niej, to niemal cała historia naszego ruchu robotniczego i radykalnego ruchu chłopskiego.

Z działalnością partii „Proletariat” i SDKPiL związane są cykle wierszy: „W nas przyszłość leży siew” oraz „Ofiarnych duchów błysnę

czyn”. Wszedł tu „Mazur kajdaniarski” — Ludwika Waryńskiego, „Czerwony Sztandar” — Bolesława Czerwińskiego (a nie Czerwileckiego jak mylnie podano w Antologii), „Warszawianka” — Wacława Święckiego, „Pieśń wolnego ducha”, wiele pieśni pierwszomajowych oraz wiersze współczesnych poetów.

Dla wielkiej sprawy zginęli bojownicy „Proletariatu”. Dla niej zginęli wietcy poprzędnicy: Gaś w Szlisselburgu dla niej Waryński, Zginął Kuncelki na szubienicy, Zginął Ossowski, zginął Pietrusiński, Stawa grobowi szlisselburskiemu I rusztowaniom, czterech szubienic! I nieśmiertelna sława Bardowskiemu. Starszemu w walce rosyjskiemu (Leopold Lewin — „Poemat o Dzierżyńskim”)

Wielkiej sprawie wyzwolenia poświęcili życie: Marcin Kasprzak, Róża Luksemburg, Bronisław Wesolowski. Dla niej walczyli Marchlewski i Dzierżyński. Idee SDKPiL znalazły godnych kontynuatorów wśród komunistów polskich, w partii Hiberna, Kniwskiego i Rutkowskiego, Lampego i Buczka.

Cykl wierszy zatytułowany „W męce się rodzi świat nowy” obejmuje utwory napisane przez komunistów polskich i poetów bliskich ideowo RPP. Ich poezja uczyła żyć i walczyć dla zycia.

„Bo jest życie piękniejsze, nowe, i żyć warto, i umrzeć warto! Trzeba nieść, jak chorągiew, głowę, świecić pierśią kulami rozdarci...” (Władysław Broniewski — „Na śmierć rewolucjonisty”).

Ona też pomagała przetrwać ciężkie lata faszyzmu i wytrwać w walce. Ileż optymizmu i nadziei wcielały w serca katowanych lecz nieugiętych słowa poety, że „Jeszcze będzie jaśnie i pięknie, będzie radość i będzie śpiew!”.

Natchnieniem i wzorem w walce o wolność był dla komunistów polskich wielki Kraj Rad, kraj wyzwolonych robotników i chłopów. Oczy robotników i chłopów polskich zwrócone były na Wschód. „Nam w karczerach Berezki widniał Plac Czerwony” — pisał więzień Berezki poeta-komunista, Leon Pasternak.

Ostatni rozdział Antologii jest hymnem na cześć Polski Ludowej, wymarzonej i wywalczonej przez najlepszych synów ludu naszego, na cześć nowego człowieka budującego jasną przyszłość swej ojczyzny. Budowniczym Nowej Huty, Częstochowy, MDM, wszystkim tym co niosą kilof i młot poświęcają poeci swe wiersze.

Nazwiska bohaterów pracy brzmią dziś:

poetom w poematach, majstrom w raportach, dziewczynom w piosenkach.

(Tadeusz Kublak — „Robotnikom przuszkim pieśń”).

Radośnie i szczęśliwie rozlega się rokrocznie w dniu 1 Maja triumfalny śpiew manifestantów, szczęśliwych, że walka całych pokoleń została przez nich godnie ukoronowana. To oni: proletariaty i esdekapelowcy, kapelowcy i peperowcy byli naszymi nauczycielami. Pod ich sztandarem kroczymy do socjalizmu.

Oto nasi nauczyciele: myśl i serca proletariatu, Nauczyl nas w życiu wiele Nieśmiertelna chwala im za to! (Stanisław Ryszard Dobrowolski — „Nauczyciele”).

JOZEF KOZŁOWSKI.

*) „Serce narodu”. Antologia polskiej poezji rewolucyjnej 1879—1954. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Str. 296. Cena 11,50 zł.

Co powinni czytać pracownicy handlu detalicznego

Kiedy wchodzimy do sklepu, jakże często jeszcze spotykamy się z niedostatecznie szybką i dobrą obsługą.

Fakty te nie zawsze mają swe źródło w lekceważącym stosunku sprzedawcy do potrzeb klienta, niedbalstwie i niechlujstwie pracowników sklepowych. W wielu wypadkach personel chce pracować dobrze i wszystko robi, aby człowiek nabywający artykuły był zadowolony, ale, niestety, chęci i wielki z tym związany wysiłek napotyka na niezwykle istotną przeszkodę jaką jest brak konkretnych wiadomości fachowych.

Ciągłe podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników handlu detalicznego, gruntowna znajomość techniki handlu jest obok świadomości politycznej, komu nasz handel służy, nieodzownym warunkiem należytego wywiązywania się aparatu handlowego z podstawowego zadania: jak najlepszego i jak

najsprawniejszego zaopatrzenia człowieka pracy w niezbędne artykuły masowego spożycia.

W naszych warunkach personel sklepowy winien umieć doradzić każdemu kupującemu wybór artykułu, zapoznać go z jego cechami, wartością, w razie potrzeby zaś ze sposobem użytkowania czy przechowywania. Do obowiązków handlowca należy dokładna analiza potrzeb i gustów nabywców, co pozwala wpływać na produkcję w celu jeszcze ściślejszego dostosowania jej do potrzeb rynkowych.

Personel sklepowy winien również umieć rozwiązać należycie problem organizacji pracy na stanowiskach roboczych, powinien doprowadzić do tego, żeby kupujący nie musiał trać czasu niecierliwacznie w stanie w kolejkę.

Jak z tego wynika, personel sklepowy powinien posiadać wysokie kwalifikacje zawodo-

we. Jedyną drogą, obok pracy politycznej, podwyższania tych kwalifikacji jest pogłębianie wiadomości z zakresu towaroznawstwa, oraz organizacji i techniki samej sprzedaży.

Wielką pomocą dla personelu pracującego w branży spożywczej mogą być tu popularne broszury Polskich Wydawnictw Gospodarczych, wchodzące w skład cyklu „Poradnik sprzedawcy i kierownika sklepu artykułami spożywczymi”. Trzy dotychczas dostępne broszury dotyczą sprzedaży pieczywa, nabiału oraz przetworów zbożowych, ziemniaczanych i artykułów siraczkowych. Każda z nich w dwóch zasadniczych częściach omawiających zagadnienia towaroznawstwa i klasyfikacji towarów podaje niezbędny zasób wiadomości potrzebnych dla należytej obsługi klientów.

Omawiane broszury zawierają wiele cennych wiadomości dotyczących organizacji miej-

sca roboczego, sposobu przyjmowania, przygotowania i samej sprzedaży towaru, oraz przepisy normujące takie sprawy, jak ubytki towarowe, gospodarkę opakowaniami i higieniczno-sanitarną stronę sprzedaży.

Toteż w celu ułatwienia sobie pracy przez lepszą jej organizację oraz dokładną znajomość wykonywanego zawodu, w celu coraz lepszego zaspokajania potrzeb klientów — każdy kierownik sklepu, jak i jego pracownicy winni zapoznać się jak najszybciej z treścią omawianych broszur.

Broszury te mogą i powinny również stać się podstawą szkolenia zawodowego pracowników handlu detalicznego, co pozwoliłoby na zwiększenie efektywności pracy, lepsze zaspokajanie potrzeb szerokiego społeczeństwa i osiągnięcie maksimum osobistego zadowolenia z wykonywanego zawodu. T. P.

Około 700 rodzin korzysta z ogródków działkowych Rada Zakładowa WSK zaniedbała sprawę działek

Coraz więcej rodzin korzysta z ogródków działkowych w naszym mieście. Korzyści z uprawy niewielkiej działki ogrodowej, w postaci warzyw, owoców, kwiatów przyczyniły się do szybkiego rozwoju ogródków działkowych w Rzeszowie.

Nowe działki w Staromieściu

Obecnie około 700 rodzin — mieszkańców naszego miasta korzysta z działek. Duże zapotrzebowanie na ogródki działkowe zostało dotychczas częściowo zaspokojone dzięki uzyskaniu w roku bieżącym przez referat pracowniczych ogródków działkowych przy ORZZ 24 ha ziemi z Prezydium MRN na terenach w Staromieściu. W bieżącym roku na nowych terenach w Staromieściu otrzymało działki blisko 250 rodzin. Nowi działkowicze „osiedlili” się już w swych ogródkach przeprowadzając pierwsze prace wiosenne. Aby udostępnić dogodnie warunki pracy dla nich, MKS uruchomił w najbliższym czasie przystanek obok terenów, gdzie znajdują się ogródki działkowe.

MHD i PKP zasługują na pochwałę

Działkowicze, którzy korzystają z ogródków w naszym mieście rekrutują się przede wszystkim z pracowników handlu (MHD) oraz kolei (PKP). Zwłaszcza ci ostatni bardzo interesują się ogródkami działkowymi i za swoją pracę, którą kieruje ich przewodniczący Tadeusz Susłowski zostali wyróżnieni. Zarząd Miejski pracowniczych ogródków działkowych na czele z przewodniczącym ob-

Królem został także wyróżniony za swą aktywną pracę.

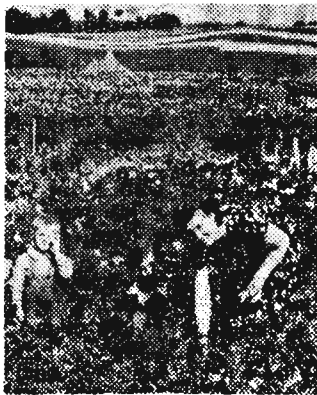
Niezaplanowane kredyty i „wygodne” organizacje związkowe

Alie są takie zakłady pracy, które nie doceniają znaczenia ogródków działkowych dla swoich pracowników. Np. kierownictwo i rada zakładowa WSK Rzeszów zaniedbała sprawę ogródków dla swoich pracowników. Wprawdzie starali się z WSK o tereny pod działki, ale gdy ich pierwsze starania spaliły na panewce, wówczas zaprzestali dalszych zabiegów w tej sprawie. No i sprawa ta stoi nadal w martwym punkcie. A szkoda, bo np. WSK w Mielcu posiada od kilku lat duży obszar, z którego korzystają jej pracownicy i uzyskują bardzo dobre wyniki.

Podobnie ma się sprawa z innymi zakładami pracy, a zwłaszcza z zarządami okręgowymi Zw. Zaw. Metalowców, Budowlanych i Służby Zdrowia. Rady zakładowe i dyrekcje nie wykazują większego zainteresowania ogródkami działkowymi i nie przewidują w budżetach kredytów na ich finansowanie.

Od Prezydium MRN zależy wiele

W związku z powyższym ostatnie zebranie Prezydium



Na działce

ORZZ w Rzeszowie poświęcone było m. in. szczegółowemu omówieniu dotychczasowej pracy pracowniczych ogródków działkowych. Postawiono tu wniosek, aby rozszerzyć zasięg ogródków działkowych przez zacieśnienie współpracy z Wydziałem Gospodarki Komunalnej WRN, WKPG, Woj. Wydz. Budownictwa Miejskiego, wykorzystanie kredytów na podniesienie kultury rolnej POD (kółka miczurinowskie i hodowlane, biblioteki fachowe itp.), oraz zorganizowanie w spółzawodnictwa między działkowiczami i zarządami POD a także zorganizowanie wystawy.

Realizacja tych zamierzeń winna przyczynić się do jak najszybszego wzrostu pracowniczych ogródków działkowych. O jej powodzeniu zdecydować jednak przede wszystkim pomoć Prezydium MRN, które winno wyznaczyć nowe obszary dla działkowiczów.
A Kosiorowski

„Pionier” na siedem rat a na dziesięć „Mazur”

W sklepach Miejskiego Handlu Detalicznego i Powszechnej Spółdzielni Spożywców znajdują się w sprzedaży ratalnej radioodbiorniki „Pionier” i „Mazur”. „Pioniera” należy kupić na siedem rat, zaś „Mazura” na dziesięć, po wpla-

ceniu gotówką kwoty w wysokości jednej raty i po dokonaniu odpowiednich formalności. Potrzebne formularze wydają sklepy z radioodbiornikami. Dotychczasowy sposób ratalnej sprzedaży radioaparatu został z dniem 1 kwietnia br. zmieniony zarządzeniem ministra handlu wewnętrznego.

Obecnie zakłady pracy przysyłają do każdego 5-go każdego miesiąca ilościowe zapotrzebowanie do Wydziału Handlu Prezydium MRN. Po otrzymaniu zawiadomienia o przydziale, zakłady pracy sporządzają imienne listy tych pracowników, którzy reflektują na zakup radia i przysyłają je do Wydziału Handlu Prezydium MRN.

O terminie zakupu i miejscu sprzedaży zostaje powiadomiony pisemnie nabywca przez Wydział Handlu.

Radioodbiorniki nie wykupione w oznaczonym terminie przeznaczone zostają do wolnej sprzedaży za gotówkę.

KRESIL
syrop
krezolowy

łagodzi
kaszleł

ulatwia
wykrztuszanie

Do nabycia w aptekach
i punktach aptecznych

K-92

Ogłoszenia drobne

Różne

ODSIEWACZ młyński, radiolokowy kupię. Stoeger Kraków. Pstrowskiego 65. K 98

Dbamy o wygląd naszego miasta

Do rubryki pod powyższym tytułem napływają stale listy mieszkańców Rzeszowa. Dzielą oni się z nami swymi troskami dotyczącymi wyglądu naszego miasta.

Wysypisko śmieci... przed oknami mieszkań

„Przeprowadzany corocznie „miesiąc czystości” — pisze St. D. — stanowi duży postęp w kierunku polepszenia stanu sanitarnego osiedli i miast. Jednak tegoroczny „miesiąc czystości” dla mieszkańców bloku przy ul. Langiewicza 9 i 9a stał się miesiącem obaw spowodowanych tym, że za blokami (w odległości około 50 m) urządzono wysypisko śmieci.

Ciekawe jest, czy odpowiedni wydział Prezydium PRN rzeczywiście zezwolił na urządzenie wysypiska w tym miejscu? Wydaje nam się jednak, że śmieci są wysypywane na przeciw naszych okien bez zgo dy komisji sanitarnej. Dlatego apelujemy do komisji sanitarnej, by spowodowała zlikwidowanie tych wysypisk”.

Od 1 — 30 maja eliminacje zespołów artystycznych

W ramach festiwalu zespołów artystycznych dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej odbędą się eliminacje powiatowe zespołów teatralnych, muzycznych, chóralskich i tanecznych. Odbędą się one dla zespołów teatralnych od 1—15 maja, dla zespołów muzycznych, tanecznych i chóralskich od 20—30 maja.

Zgłoszenia należy składać w jak najkrótszym czasie w ORZZ Rzeszów, ul. Okrzei 7.

Każdy związkowiec członkiem TPPR

Na ligowej antenie

Włóknarz Krosno — Stal Rzeszów najciekawszym spotkaniem nadchodzącej niedzieli

Po tygodniowej przerwie piłkarze ligi rzeszowsko-lubelskiej stają znowu do walki o mistrzowski punkt. Kalendarzyk przewiduje następujące spotkania:

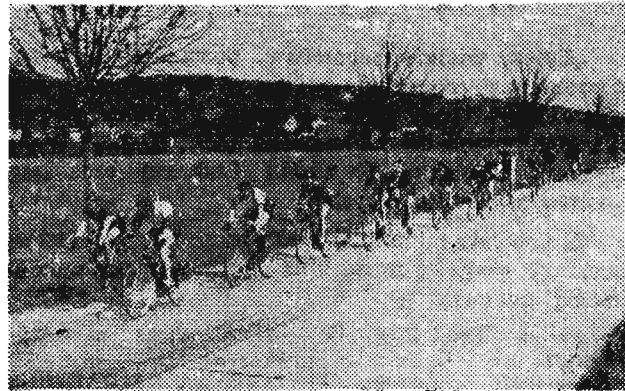
w Jarosławiu: Spójnia — Budowlani Przemysł, w Stalowej Woli: Stal — Ogniwo Rzeszów, w Przemysłu: Kolejarz — Gwardia Rzeszów, w Rzeszowie: Stal — Włóknarz Krosno, pauzują Ogniwo Lublin.

„WIELKI MECZ” W RZESZOWIE

Cała uwaga sympatyków piłki nożnej koncentruje się oczywiście na atrakcyjnym meczu Stal Rzeszów — Włóknarz Krosno, który będzie miał decydujący wpływ na układ tabeli. Stal Rzeszów po swoim rewelacyjnym zwycięstwie (o tym, że nie było ono przypadkowe świadczy drugi mecz Stali w Lublinie w którym metalowcy rozgromili swoich przeciwników lubelskich 6:1) nad Ogniwo, rozegra wreszcie pierwszy mecz na rzeszowskim boisku.

Włóknarze przejeżdżają do Rzeszowa z Olszówka. Sulikiem, Samiszem i Drapieskim na czele z mocnym postanowieniem obrony pozycji przodownika tabeli. Towarzyszyć im będzie ponad tysieczna rzesza sympatyków, którzy wybierają się do Rzeszowa specjalnym pociągiem popołudniowym i należy liczyć się z faktem, że rekord widzów w rozgrywkach ligi

Przedstawiamy reprezentantów Polski na VII Wyścig Pokoju



Grupa holarzy polskich na trasie podczas ostatniego wyścigu eliminacyjnego, po którym ustalona została nasza reprezentacja.



Mieczysław Wilczewski



Henryk Łasań

ZAWODNICZY REZERWOWI



Mieczysław Uliś



Grzegorz Chwilewicz

W czwartek w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14
Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Zabawne zdarzenie” godz. 19

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE Rynek 6: czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE: czynne od godz. 9—15

KINA

APOLLO — (ul. w Hiberna): „Płaska” z ulicy Barskiej” prod. polskiej — godz. 16, 18.30 i 21

ODCZYTY

WDK ZZ — godz. 18 Odczyt pt. „Co to jest własność socjalistyczna”

RADIO

5.25, 17.30 Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.
Program I — na fall 1322 m.
Program dnia 7.40, 15.25. Wiadomości 5.00, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Audycja dla wsi. 5.25

Koncert poranny. 6.15 Muzyka poranna. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Słynni soliści. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Utwory kompozytorów rosyjskich. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.45 „Wies tańczy i śpiewa”. 10.00 Koncert. 10.40 Polskie kompozycje skrzypcowe. 11.05 Dla klas III. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Rimski-Korsakow „Uwertura wielkanocna”. 12.25 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 Dla dzieci. 16.05 Wszechnica Radiowa. 16.20 Koncert popołudniowy. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Recital fortepianowy. 18.00 Pieśni o Leninie. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 „Symfonie Beethovena”. 19.30 Na fall humoru i satyry. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Odpowiedzi Fa. 11.49. 21.12 „Mistrzowie sceny operowej”. 21.40 „Chleb” fragm. pow. A. Tolstoj. 22.00 Audycja sportowa. 22.10 Tydzień muzyki NRD.

Program II — na fall 367 m.
Program dnia 7.43, 13.05. Wiadomości 7.50, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

6.00 Utwory kompozytorów rosyjskich. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.45 „Wies tańczy i śpiewa”. 10.00 Przerwa. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Muzyka popularna. 13.30 Koncert. 14.10 Dla klas I—II. 14.30 Dla kółek geograficznych. 15.00 Radiowy klub racjonalizatorów. 15.15 Koncert rozrywkowy. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 16.40 Koncert. 17.00 Dla dzieci. 17.30 „Na warszawskiej fall”. 18.00 „Na sportowej fall”. 18.20 Muzyka rozrywkowa. 18.50 Pogadanka. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Wiersze o Leninie. 19.45 Kompozytor tygodnia — J. Brahms. 20.30 „Iwan” słuchowisko Al. Scibor-Rylskiego. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 „Obywatele” odc. pow. K. Brandysa. 22.40 „Z naszych sal koncertowych”. 23.20 Koncert solistów radzieckich.

JAROSŁAWIANIE NIE REZYGNUJĄ Z III LIGI

Spójnia z Jarosławia, która z gór skazywano na spadek z III Ligi, wcale nie chce rezygnować z ligowego towarzysstwa. Trener Gajewski po pierwszym meczu z gwardziastami przybył na odsiecz swemu zespołowi i obecnie stanowi on silny punkt defensywy.

Spójnia Jarosław to jedno z dobrze pracujących kół sportowców z licznymi żywotnymi sekcjami. Piłkarze także chętnie nie robią zawodu swemu 800-letniemu grodu i w spotkaniu z Budowlaniami będą się starali potwierdzić swoją przynależność do „rodziny” ligowców.

7-ma runda turnieju szachowego

W siódmym dniu turnieju dogrywano partie odłożone. Użytkowano następujące wyniki: Nowak — Kukielczak 0:1, Trafidło — Byrtek 0:1

Wyniki 7-mej rundy: Raunek — Nowak 0:1, Byrtek — Turek 0:1, Kara — Trafidło 1:0, Obrzut — Budzyński 1:0, Druszkiewicz — Nahlik 0:1

Partia odłożona: Kukielczak — Olear

TABELA

Nowak 6 pkt, Kukielczak 5 pkt, Nahlik i Byrtek po 4,5 pkt, Kara i Turek po 4 pkt, Obrzut i Druszkiewicz i Raunek po 3 pkt, Olear 1,5 pkt, Budzyński i Trafidło po 1 pkt, Zacharko 0,5 pkt.